Nr. 51. Poznań, dnia 18 grudnia 1926. Rocznik 7.




Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

## Do naszych Szanownych Abonentów!

Uprzejmie prosimy **o odnowienie prenumeraty** „Przeglądu" na rok 1927 wzgl. na I. kwartał (styczeń-marzec)

## Prenumerata wynosi:

rocznie . . **24,—** zł
półrocznie **12,—** „
kwartalnie **6,—** „

Do numeru niniejszego dołączamy **blankiet nadawczy** na P. K. O. Poznań nr. 202868, za pomocą którego prosimy **przekazać nam przedpłatę,** inaczej bowiem dostawa czasopisma naszego ulegnie przerwie.

Wszelkie reklamacje — po zapłaceniu prenumeraty — o niedostarczanie „Przeglądu Graficznego i Papierniczego" prosimy **najpierw** skierować do miejscowego urzędu poczt., a o ile to nie pomoże, dopiero do administracji.

Abonentów **zalegających** z przedpłatą prosimy o spieszne nadesłanie wyrównania a to celem uniknięcia przerwy w odbiorze.

## Komunikaty
### Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią.

### Składka związkowa!

Szan. Członkom przypominamy zapłacenie składki związkowej, która podług uchwały Walnego Zjazdu zapłacona być miała w połowie do końca września r. b., w drugiej połowie do końca grudnia r. b.

Sekr. gen.: *Kryg.*

## Stereotypowanie form tabelarycznych i linjowych.

(Dokończenie z nr. 50.)

Szczotka do wybijania matryc nie powinna być za duża ani za ciężka. Wybijanie uskuteczniać winniśmy tylko jedną ręką, a uderzenia muszą być wykonane pełną powierzchnią szczotki, przez co da się lepiej wyczuć siłę uderzenia, ponieważ przez częściowe silniejsze uderzenia spowodujemy darcie lub pęknięcie arkuszy jedwabnych matrycy. Wybijanie matrycy rozpoczynamy od środka formy, równomiernie, rozszerzając je wokoło aż do granic formy. Po uskutecznieniu tego powtarza się wybijanie cokolwiek mocniejsze, i to jedno uderzenie blisko drugiego, przyczem zawsze zważać winniśmy na zupełnie równe i pełne uderzenia szczotką po powierzchni formy.

Jeżeli forma, przeznaczona do stereotypji, jest niezupełnie zapełniona układem lub ma mniejszą ilość linij, natenczas poleca się matrycę przed wybijaniem nakryć zwilżonem cienkiem płótnem i następnie wykonać wybijanie. Przez nakrywanie matrycy płótnem zapobiega się przy wybijaniu gwałtownemu wgłębianiu się układu w matrycę i pęknięciu jej. Chcąc się przekonać o dostatecznej głębokości wybicia, unosimy cokolwiek jeden z narożników matrycy. Wyrazistszy obraz matrycy osiągnąć możemy, jeżeli oczyszczonem pukadłem, pod miernem uderzaniem młotka, przejedziemy powierzchnię jej. Następnie zdejmujemy ostrożnie nakryte płótno i zaopatrzymy matrycę na odwrotnej stronie klejem. To samo uczynimy z arkuszem mocnego papieru, kładąc go chwilowo na uboczе.

Rozpoczynamy teraz wykładanie zagłębień czyli próżni matrycy kawałkami tektury, cokolwiek mniejszemi aniżeli próżnie; grubość kawałków wynosi ¼ cicero do nonparelu, zależnie od wielkości zagłębień.

Po możliwie starannem wyłożeniu umieszczamy na matrycy już przedtem przygotowany oklejony arkusz, ostrożnie go przytłaczając, by się podkładką należycie złączył. Po uskutecznieniu tego dziurkujemy arkusz naklejony zapomocą sztyletu, by przez otwory te powietrze w czasie odlewu ustąpić mogło. Dziurkowanie arkusza musi być jednak ostrożnie wykonane, by nie dotknęło matrycy.

Ponieważ wykładanie próżni matrycy musi być starannie wykonane, co połączone jest ze stratą czasu, przeto niektórzy fachowcy wykładają tylko wię-

ksze próżnie tekturą, a resztę mniejszych wypełniają proszkiem matrycowym lub mieszanką, składającą się z talkumu i kredy szlamowej, wygładzając następnie proszek gładką listewką, usuwając nią zarazem zbytnią jego ilość. Dalej następuje naklejanie arkusza jak powyżej. W ten sposób otrzymujemy jednak matrycę za twardą i mało giętką, w przeciwieństwie do wpierw opisanej, która tylko wykładana jest tekturą, pozostawiając małe próżnie, które dają jej życzoną giętkość. Matryce giętkie jednakże są dla nas korzystniejsze, ponieważ możemy z nich osiągnąć kilka odlewów.

Przy suszeniu matrycy zważać trzeba na to, by ciepłota dla niej nie była za nagła i wielka. Przy początkowo miernej ciepłocie suszone matryce spajają się lepiej i są więcej giętkiemi, aniżeli osiągnięte nagłą gorączką. Po umieszczeniu matrycy z formą w instrumencie do wysuszania, odkluczamy bardzo miernie formę, ponieważ materjał tejże w ciepłocie się rozszerza.

Po upływie 20—30 minut matrycę wysuszoną zdejmujemy z formy. Gdyby się zdjęcie matrycy nie dało gładko uskutecznić, natenczas załatwiamy to zapomocą lekkich uderzeń po matrycy cienkim pręcikiem drewnianym, a gdyby matryca zbyt silnie przylegała w pewnych miejscach do formy, natenczas podsuwamy pod matrycę ostrożnie ostrze noża, starając się w ten sposób osiągnąć odłączenie. Formę następnie zakluczamy należycie, wyjmujemy z aparatu, odkluczamy na płycie, odsuwamy sztabiki i namaczamy silnie wodą. Namaczanie zapobiega silnemu sklejaniu się materjału i utrudnionej rozbiórce tegoż.

Przed odlewem należy matrycę zaopatrzyć lekko talkumem, a następnie oczyścić miękką szczotką, przez co otrzyma ona gładką powierzchnię, która ułatwia zdjęcie jej z odlewu. Talkum służy tu nie jako środek izolujący lecz wygładzający, to też należy matrycę gruntownie z niego oczyścić.

Zdarza się często, że niektóre miejsca układu lub linij w matrycy są zbyt zagłębione i z odlewu takiego osiągnęlibyśmy przy druku tłok nierówny; należy więc te miejsca matrycy przed odlewem z przeciwnej strony odpowiednio podlepić kawałkami papieru, przez co odlew w miejscach tych nie może się zbyt zagłębiać i zrównuje się z miejscami mniej zagłębionemi.

Zbytni brzeg matrycy obcinamy następnie w miejscach zewnętrznych okalających formę sztabików. Ewentualne wywyższenia przy złączeniach sztabików zrównujemy młotkiem, by kątnik odlewczy mógł na brzegach matrycy gładko przylegać, przez co otrzymujemy gwarancję równości odlewu.

W miejscu górnem matrycy przylepiamy chorągiewkę z papieru i podkładamy ją w aparacie tekturą o tyle, by wypełniała próżnię między kątnikiem odlewczym a powierzchnią aparatu odlewczego, przez co zapobiegniemy rozlewaniu się metalu poza kątnik.

Aparat odlewczy musi być silnie rozgrzany, podczas gdy metal powinien mieć gorączkę mierną. Jest on odpowiednim do odlewu, jeżeli okazuje przy brzegach napełnionej metalem łyżki skłonność stężenia. Odlew wykonujemy odrazu, prowadząc łyżkę w lewo i w prawo. Spadzistość aparatu odlewczego winna wynosić 60—65 stopni; przy większej spadzistości otrzymalibyśmy odlew porowaty czyli dziurkowaty.

Po 2—3 minutach płytę wyjmujemy z instrumentu. Matrycę zdejmujemy dopiero po małem ostygnięciu odlewu. Matryca dobrze sporządzona poczęści sama odchodzi z płyty. Jeżeli zdjęcie jej sprawia trudności, natenczas powtarzamy tę samą procedurę, jak przy zdejmowaniu matrycy z formy oryginalnej.

Czop odlewczy najlepiej usunie się przez odtopienie. Przy oheblowaniu płyty zważać winniśmy na to, by żelazo hebla wystawało tylko o tyle, żeby wióry nie były grubsze niż 1/8 petytu, ponieważ przy większem wysunięciu żelaza heblowanie wymaga większej siły i spowoduje nieraz łamanie płyty

Koleinę hebla do opracowania płyt zaopatrzyć winniśmy grafitem, a nie oliwą, ponieważ ona wnet się ściera, a grafit koleinę wygładza.

Jako podkładki dla płyt najlepsze są metalowe, a przedewszystkiem żelazne, które przy wielkich nakładach okazują się bardzo praktycznemi. *Gr.*

## Niewidomi drukarze i introligatorzy we Francji.

Opieka nad ociemniałymi, zwłaszcza po wojnie światowej, w której z powodu stosowania trujących gazów tylu nieszczęśliwych utraciło najcenniejszy zmysł, wzrok, należy do najprzedniejszych zadań charytatywnych w każdym kraju, a więc i w Polsce nawszej. Warto zatem posłyszeć, jak w tym kierunku postępuje Francja, krocząca na czele wszystkich państw w ulżeniu losu nieszczęśliwym ociemniałym, których zresztą ma najwięcej.

Największa organizacja niesienia pomocy ociemniałym we Francji, posiadająca niemal we wszystkich departamentach francuskich stacje obwodowe, znajduje się w Paryżu, w pobliżu instytutu narodowego dla ociemniałych. Nazwa jej brzmi: „Association Haüy pour le Bien des Aveugles“, a założoną została 1889 r. przez niewidomego Sizeranne na obszar całej Francji. Organizacja rzeczona usiłuje w przedmiocie opieki nad ociemniałymi uzupełnić zadania „Assistance publique“ z dnia 14 lipca 1905 r., niosąc pomoc krajowym ociemniałym przez wyuczenie ich jakiegoś zawodu praktycznego, wyszukanie im stanowiska, ułatwienia w kierunku wykonywania pracy zawodowej, niesienia pomocy doraźnej w razie biedy i nędzy oraz udzielenia w razie potrzeby porady. Administracja wspomnianej organizacji znajduje się w „Domu Niewidomych“, w którym mieści się także olbrzymia bibljoteka Braille'a oraz muzeum literatury niewidomych. Bibljoteka Braille'a zawiera przeszło 86.000 tomów literackich, a 10.000 tomów wydawnictw muzycznych, którą zawiadują ośmiu głównych i kilku zastępczych bibljotekarzy niewidomych. O pracy ich mozolnej świadczy naprzykład to, że w roku 1924 wypożyczono 50.000 tomów różnych dzieł.

Podczas wojny światowej ufundowano pomiędzy innemi dwie instytucje w Paryżu, zasługujące na powszechne zainteresowanie. Pierwsza z nich — Phare de France — jest to rodzaj przytułku dla ociemniałych żołnierzy, posiadający własną księgarnię i drukarnię, w którym udziela się 30 do 40 ociemniałym kalekom wojennym za tanie pieniądze strawę i pomieszkanie, a zamiejscowym miły przystanek i sposobność do pracy. Instytut „Phare de France“ powstał staraniem filantropów francuskich i amerykańskich.

Drukarnia instytutu „Phare de France“ jest nowocześnie urządzoną, jednakże przewyższa ją pod tym względem drugi instytut „American War Relief“, obecnie przechrzcony na „American Braille Press“. Instytut ten założono po wojnie i stanowi on dar Ameryki dla sojuszniczych ociemniałych kalek wojennych; zawiaduje nim wzorowo i umiejętnie dyrektor Raverat.

Maszyny drukarskie dla wykonywania druków dla ociemniałych, modele angielskie, mają zapęd elektryczny. Obsługiwane są przez niewidomych, którzy tekst, podany im za pomocą dyktafonu przenoszą na podwójne płyty cynkowe (tworzące matrycę i patrycę). Skorygowane płyty wędrują następnie na tłocznie „Victoria“ (model Rockstroh w Heidenau pod Dreznem), które są tak skonstruowane, że równocześnie zawiesić można po dwie płyty podwójne. Tłocznia pracuje z takim pośpiechem, że wyćwiczony nakładacz w ciągu godziny sporządzić może 1.000 do 1.200 odbitek, tak że w ciągu tejże godziny można osiągnąć 4.000 do 4.800 gotowych stronnic literatury dla niewidomych.

Ażeby giętkość papieru zwiększyć — nie zwilża go się, jak się to indziej dzieje, naprzykład w Niemczech, lecz ogrzewa. Gotowe tomy wędrują następnie do introligatorni, zaopatrzonej w najmodniejsze maszyny do zeszywania (model Bremera w Lipsku), do cięcia (model Krausego w Lipsku) i prasy introligatorskiej dla złocenia i t. p. Praca rączo bywa wykonywana, wykorzystanie maszyn jest racjonalne, doskonalenie techniki wzrasta stale; wykonywanie druku oraz oprawa tomów jest znakomita. Dotychczas wykończono wielką ilość druków, stanowiących wybór dzieł literatury francuskiej i angielskiej oraz wiele nut.

Przedsiębiorstwo to wydaje też popularne pismo „Courrier Braille“, wychodzące dwa razy w tygodniu oraz miesięczniki we francuskim, angielskim, czeskim oraz innych językach. Według ostatnich uchwał zarządu instytutu „American Braille Press“ zamierza się książki dla ociemniałych wydzielać bezpłatnie wojennym i cywilnym niewidomym krain sojuszniczych, a w przypuszczalnie krótkim czasie także niewidomym z krain niesojuszniczych, gdyż przekonano się, że tylko drobny stosunkowo procent niewidomych zabiera się do lektury dla ociemniałych. Rozważaną bywa kwestja w kierunku utworzenia związku poszczególnych krain dla niesienia pomocy ociemniałym, umowy międzynarodowej w przedmiocie ustalenia pisma dla ociemniałych oraz innych spraw dotyczących międzynarodowej pomocy dla ociemniałych. Instytut „American Braille Press“ urządził dotychczas w różnych krajach około 50 składnic książek dla ociemniałych.

Instytut „American Permanent Blind War Relief Fund“ posiada oprócz tego doskonale urządzoną zwykłą drukarnię, zaopatrzoną obficie w czcionki i justunek oraz w modną tłocznię rotacyjną. Wydawnictwo jest zatem w stanie stronnice tytułowe i rejestry dzieł dla niewidomych drukować drukiem czarnym, również druki dla własnych potrzeb, sprawozdań i propagandy. Firma wydawnicza obfituje w środki materjalne i zdołała w ostatnich latach znacznie zasoby swe pomnożyć. Rozwój tej fundacji amerykańskiej kroczy w kierunku rozszerzenia opieki nad ociemniałymi po wszystkich zaprzyjaźnionych krajach w Europie.



## Cenzura niemieckich wydawnictw?

W ubiegły piątek Sejm Rzeszy ostatecznie uchwalił ustawę o cenzurze piśmiennictwa w Niemczech, stanowiącą od szeregu tygodni przedmiot gwałtownych dyskusyj i wielkiej wrzawy. Zatwierdzenie tej uchwały przez Radę Rzeszy nie ulega żadnej wątpliwości.

Pierwsze następstwa decyzji nałożenia na książkowe drukowane słowo biurokratycznego kagańca pod pretekstem walki z „depprawacją i brudem“ już uwydatniają się bardzo jaskrawo i sensacyjnie. Wszelkie obrzydliwości „literatury“ t. zw. sensacyjnej, kryminalnej, brukowej, półpornograficznej, czy jakkolwiek inaczej to zowiemy, są rozkupywane, poprostu rozchwytywane masowo. Idą nawet na licytację i za okazy, znajdujące się na „wyczerpaniu“, ofiarowywane bywają wprost niewiarogodne sumy. Gorączkowo przygotowywane są nowe wydania wyczerpanych lub już wyczerpujących się „dzieł“ tego rodzaju i najniezawodniej będą one z imponującą łatwością rozsprzedawane w ciągu czasu, jaki upłynie między ostatecznem zatwierdzeniem „antypornograficznej“ ustawy i jej wejściem w życie. Kursuje po całych Niemczech gadka, że moralizatorskie prawo przeparli... wydawcy i sprzedawcy literatury rynsztokowej.

I kto wie, czy niema w tem jakiejkolwiek dozy przesady. ‚Literatura rynsztokowa“, ta, która nie była tak wyraźnie pornograficzna, aby nie można jej było jawnie sprzedawać, ginęła i zamierała bynajmniej nie z powodu jakiegoś zwrotu ku poważnej i szlachetnej lekturze, lecz poprostu z powodu coraz potężniejszej konkurencji, czynionej jej przez wydawnictwa naprawdę ohydnie pornograficzne, wydawane i kolportowane tajnie. Ta „literatura“, która najdosłowniej zalewa całe Niemcy oczywiście przez „Schund und Schmutz-Gesetz“, ani trochę dotknięta nie zostanie...

Wszystkie kulturalne głosy opinji niemieckiej są jednomyślne w stwierdzeniu, że ustawa o cenzurze piśmiennictwa pod pretekstem ochrony przed

„rynsztokowością i brudem", stanowi olbrzymi skandal i kryje w sobie zastraszające niebezpieczeństwo. Arbitralność urzędów cenzorskich będzie poprostu nieograniczona wskutek tego, że one same będą mogły każdorazowo decydować, czy dana publikacja podważa moralność publiczną. W tych zaś urzędach na 9 członków znajdować się będzie zaledwie 4 przedstawicieli literatury i wydawców i uchwały zapadać będą większością głosów. Ponadto wniesienie na indeks jakiejkolwiek książki przez jakikolwiek urząd będzie obowiązywało na całej przestrzeni państwa. Jasnem jest, że przedewszystkiem pod rygory areopagów cenzorskich podpadną wszelkie publikacje, które będą ujawniały jakiekolwiek brudy czy to w historji, czy w polityce, czy w psychologji i moralności niemieckiej.

## Z chwili bieżącej

**Dekret prasowy uchylony.** Sejm na posiedzeniu swem w dniu 10 b. m., uchwalił ustawę, znoszącą sławetny dekret prasowy p. Prezydenta. Przed przystąpieniem do uchwalenia powyższej ustawy, marszałek Sejmu p. Rataj stwierdził, że uchylenie dekrew drodze ustawy nie będzie stanowiło precedensu na przyszłość.

**O ustawę dziennikarską.** Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich w sprawie ustawy dziennikarskiej i ustawy prasowej zgromadzenie powzięło następującą uchwałę:

„Nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich stwierdza, że dwa projekty ustaw dziennikarskich, doręczone wicepremjerowi Bartlowi przez delegatów Związku, stanowią dostateczny materjał dla załatwienie przez rząd wspomnianej ustawy. Z dwóch złożonych projektów, tylko opracowany przez Związek Syndykatów stanowi w dalszym ciągu wyraz aspiracyj zawodowych dziennikarzy. Zarząd Związku zwraca się do rządu o jak najszybsze załatwienie ustawy w myśl tych właśnie postulatów. Nadzwyczajne walne zgromadzenie poleca zarządowi Związku rozważenie sprawy Izby dziennikarskiej i jej realizację.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich wyraża zadowolenie z powodu jednomyślnej uchwały Sejmu z dnia 10 grudnia b. r., uchylającej dekret prasowy z dnia 4 listopada b. r. Jednocześnie wobec informacyj dzienników o przygotowaniu nowych dekretów prasowych, nadzwyczajne walne zgromadzenie zwraca uwagę czynników kompetentnych, że projekty te wywołały głębokie zaniepokojenie w całem dziennikarstwie polskiem. Uznając potrzebę jednolitej ustawy prasowej, której wydanie w formie dekretu rząd zapowiada, nadzwyczajne walne zgromadzenie powołuje się na oświadczenie wicepremjera Bartla, że wysłucha opinji organizacyj dziennikarskich przed dekretowaniem tej ustawy, i wyraża gotowość udzielenia tej opinji."

**Normalizacja formatów papieru w urzędach naszych?** Jak donoszą dzienniki, odbyło się dnia 12 grudnia br. pod przewodnictwem p. wicepremjera Bartla posiedzenie Rady Ministrów, na którem m. in. uchwalono wprowadzenie w urzędach państwowych nowego formatu papieru kancelaryjnego!

**Wystawa Gwiazdkowa Książki Polskiej.** W dniach 18 do 23 b. m. odbędzie się w Poznaniu w auli Seminarjum Nauczycielskiego im. Estkowskiego przy ulicy Fr. Ratajczaka 30, Wystawa Gwiazdkowej Książki Polskiej ze specjalnem uwzględnieniem gwiazdkowej książki dla dzieci. Z Wystawą będzie połączona sprzedaż książek. Wystawa będzie otwarta od godziny 11 przed południem do godziny 7 wieczorem.

**Książka polska i jej wydawca.** W dniu 14 b. m. wydał „Kurjer Polski" specjalny numer (308) poświęcony książce polskiej i jej wydawcy. Między innemi znajdujemy artykuł, omawiający sytuację, zadanie i horoskopy książki polskiej; uwagi Dr. J. Piątka o książce, kinie i radjo; wywiad z p. Stanisławem Arctem o księgarstwie i czytelnictwie dnia dzisiejszego oraz charakterystykę szeregu poważnych firm wydawniczych w Polsce.

**Przypominamy,** że w ciągu grudnia b. r. należy wykupić świadectwo przemysłowe i, w razie posiadania oddzielnego składu, kartę rejestracyjną na rok 1927.

**Nowa drukarnia w Poznaniu.** W tych dniach odbyło się poświęcenie lokalu Drukarni Lotniczej w Poznaniu przy Starym Rynku 95, z której wychodzi czasopismo „Lotnik", organ Związku Lotn. Polskich.

**Likwidacja drukarni w Gdańsku.** Jak donosi „Danziger Volksstimme" z dniem 1 stycznia liberalny dziennik „Danziger Zeitung" likwiduje drukarnię i przenosi redakcję do „Danziger Neueste Nachrichten".

**Z przemysłu graficznego w Ameryce Północnej.** Wychodzące w Chicago czasopismo fachowe „Inland Printer" podaje następujące ciekawe szczegóły z drukarni rządowej w Waszyngtonie: Naczelny dyrektor pobiera 6000, jego zastępca 4500, każdy z pięciu dyrektorów wydziałowych po 4000, kierownicy wydziału kontroli 3800, każdy z ośmiu kierowników wydziałowych po 3600, główny książkowy 3300, faktorzy po 3000, pomocnicy faktorów po 2750, kalkulatorzy po 2700, książkowi od 1260 do 2300, a oficjaliści centrali elektrycznej po 2500 dolarów rocznej pensji. Techniczny personał opłacany bywa za godzinę pracy. Pobory zań wynoszą: dla zecerów ręcznych, drukarzy przy pedałówkach i introligatorów 95 centów; zecerów maszynowych zależnie od kwalifikacji 100 względnie 105 centów; korektorów, metrampaży i maszynistów drukarzy 100 centów; rewizorów, stereotypistów i galwanoplastyków oraz ślusarzy, stolarzy i malarzy etc. 105 centów; książkowych rejonowych 110, a chemigrafików 115 centów za godzinę pracy. Najniższe pobory otrzymują: robotnicy niewykwalifikowani 50, nakładacze przy pedałówkach 60, a nakładacze przy maszynach pośpiesznych i odlewacze przy monotypie po 65 centów za godzinę pracy. — Drukarnia rządowa chroma zresztą wskutek braku personału wykwalifikowanego, co ujawnia się w obwieszczeniach urzędowych biur wskazywania pracy, w których wskazuje się, że także imigranci, chociaż jeszcze nie zyskali obywatelstwa amerykańskiego, mogą uzyskać pracę, jeżeli stawią wniosek o naturalizację. Rozumie się, że zgłaszający muszą już od pewnego czasu przebywać w Ameryce. Pisemne zgłoszenia o uzyskanie pracy w rządowej drukarni Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie nie mają najmniejszych widoków powodzenia.

# PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

## O ustawie stemplowej.

Dzielnice zachodniej Polski nie znały dotychczas t. zw. podatku stmplowego od wystawianych rachunków i pokwitowań.

Z dniem 1 stycznia 1927 r. wchodzi w życie nowa ustawa stemplowa, na skutek której rachunki wystawiane przez kupców, rzemieślników i przemysłowców za sprzedany towar mają być stemplowane znaczkami skarbowemi. Jest to swego rodzaju dodatkowy podatek od obrotu, który przychodzi do nas z zaborów, gdzie zajęcia przemysłowe nie korzystały z tej wolności, którą miały na terenie byłego zaboru pruskiego. Rosyjskie prawo stosowało od dość dawna zwyczaj stemplowania rachunków, jakkolwiek praktyka zachodnia, jako postępowsza odrzuciła ten system opodatkowania, jako nieracjonalny.

Nasze wschodnie prowincje miały mniemanie, iż niebawem stemplowanie rachunków i pokwitowań będzie za przykładem ziem zachodnich wogóle w Polsce zmienione, jako naleciałość, nie pasująca do nowych obecnych warunków.

Rzeczywiście, rozpatrując nasz system podatkowy, widzimy obecnie aż trzy równoległe i identyczne podatki pod różnemi nazwami.

a) podatek patentowy (świadectwa przemysłowe),
b) podatek od obrotu i
c) opłata stemplowa od rachunków.

W państwie rosyjskiem, gdzie nie było podatku obrotowego był jeszcze zrozumiałym podatek stemplowy od wystawianych klientom rachunków.

U nas, mając na uwadze podatki obrotowe i patentowy wprowadzenie trzeciego podatku o charakterze podatku od obrotu jest poważną niewygodą dla kupca, nie mówiąc już o stronie finansowej całego tego podatku.

W Rosji kupcy starali się możliwie obchodzić prawo o stemplowaniu rachunków. Powyższe częściowo osięgało się przez użycie zwykłej korespondencji lub też przez fakturowanie bez wyznaczenia cen, które wraz z sumą podawały się w osobnym liście.

Oprócz tego wogóle kupiec, a tembardziej rzemieślnik bardzo niechętnie i li tylko na wyraźne żądanie klienta wystawiał mu rachunek, mając na uwadze zbędny wydatek na marki stemplowe.

W szczególności żydowscy kupcy bardzo umiejętni w omijaniu wszelkich przepisów prawnych, wykonanie których jest związane z jakimkolwiek bądź wydatkiem, nawet najmniejszym, zasadniczo nie tylko nie wystawiali rachunków, lecz nawet wymawiali się od tego wrazie żądania klienta. Zresztą powyższa metoda jest szeroko stosowaną i obecnie w Warszawie.

U nas jeszcze o tyle to będzie więcej oddziaływać na cały system sprzedaży, gdyż naprzykład większość magazynów zawsze daje klientowi wraz z towarem fakturę za zakupiony towar wraz z obrachunkiem pieniężnym, co należy uważać za rachunek.

Z chwilą wprowadzenia podatku od rachunków te faktury mogą być zaliczone przez Urząd Skarbowy do kategorji rachunków, czyli prawie cały obrót takiego magazynu byłby opodatkowany dodatkowo na mocy ustawy stemplowej. Z pewnością kupiec nie zechce ponosić tych kosztów i albo skasuje porządek fakturowania, albo też przeniesie ten ciężar podatkowy na klienta, wliczając odsetek stemplowy w kalkulację cen za towar. W ten sposób nowy podatek spowoduje pewną tendencję zwyżkową cen na towary, jakkolwiek nieznaczną może być ta podwyżka.

Ustawa przewiduje bardzo ostre kary dla wystawcy, a nawet posiadacza rachunku niestemplowanego.

Nowa ustawa stemplowa jest krokiem bardzo ujemnym i nieodpowiadającym postępom w technice handlowej, utrudniając i gmatwając i bez tego trudną czynność, jaką jest sztuka sprzedawania, wymagając dodatkowych obliczeń wysokości ostemplowania i t. p. Jest to przykład typowy naszych urzędów biurokratycznych, urzędujących na modłę austrjacko - rosyjską i wzorujących się w swych ustawach na przedpotopowych praktykach zacofańców biurokratycznych.

* * *

W związku z ogłoszeniem powyższej ustawy w Dzienniku Ustaw, odbyło się z inicjatywy Związku Tow. Kupieckich w Poznaniu w dniu 7 b. m. wielkie zebranie przedstawicieli sfer handlowych Wielkopolski, na którem uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zebrani na sali Resursy Kupieckiej w dniu 7 grudnia 1926 r. przedstawiciele sfer handlowych województwa Poznańskiego jednomyślnie stwierdzają, że ogłoszona w Dzienniku Ustaw nr. 98 „Ustawa o opłatach stemplowych", mająca obowiązywać od dnia 1 stycznia 1927 r. w wielu punktach nie odpowiada wymogom praktycznego życia gospodarczego. Przedewszystkiem wspomniana ustawa przyczyni się do dezorganizacji przedsiębiorstw naszej dzielnicy oraz do cofnięcia naszego wysoko postawionego handlu na stopień prymitywny. Pozatem zebrani uważają, że przy nadmiernie już wybujałym fiskaliźmie wszelkie dalsze obciążenia godzące w kupiectwo, które prowadzi handel na zasadzie samokontroli dowodowej, przyczyniają się do pauperyzacji tegoż kupiectwa na korzyść elementów takiej kontroli nieuprawiających. Prócz tego zebrani wyrażają przekonanie, iż kwestjonowana ustawa chybia ideowego celu prawodawczego i daje szerokie pole do popisu jednostkom nieuczciwym.

Wobec tych ogólnie ujętych wad, zebrani aprobują stanowisko Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu, wyrażone w memorjale, złożonym w dniu 4 grudnia r. b. na ręce przedstawicieli rządu i żądania w tym memorjale sprecyzowane popierają.

Przedewszystkiem zebrani wzywają Sejm, aby naprawił swój nieobliczalny w skutkach krok i przeprowadził nowelizację ustawy w ścisłem porozumieniu z reprezentantami sfer gospodarczych."

Jak dzienniki informują, dyrektor Związku Tow. Kupieckich w Poznaniu, p. Brunon Sikorski, odbył w ciągu piątku i soboty ub. tygodnia szereg konferencyj z przedstawicielami klubów parlamentarnych, w sprawie nowej ustawy stemplowej. Dyrektor

Sikorski przedewzsystkiem doręczył reprezentantom naszych ciał ustawodawczych rezolucję, uchwaloną na zebraniu kupieckiem w Poznaniu z dnia 7 grudnia i złożył im obszerne wyjaśnienia co do memorjału, złożonego przed dwoma tygodniami odnośnie do ustawy stemplowej na ręce Rządu. Jak się dowiadujemy, Związek Tow. Kupieckich zabiega o to, aby Sejm drogą wniosku nagłego wstrzymał moc wykonawczą rozdziału XII B ustawy stemplowej przynajmniej na terenie byłej dzielnicy pruskiej i przeprowadził następnie stosowną jego nowelizację. Naogół przedstawiciele Sejmu uważają stanowisko Związku Tow. Kupieckich za rzeczowe i uzasadnione.

## Księgarze łódzcy stworzyli swój Związek.

Świeżo odbyło się organizacyjne zebranie związku księgarzy łódzkich. Na zebranie to przybyło około 30 osób, reprezentujących wszystkie niemal księgarnie łódzkie, t. zw. pierwszej i drugiej kategorji. Przedmiotem ożywionej dyskusji była konieczność unormowania stosunków na łódzkim rynku księgarskim, gdzie wskutek wzajemnej chaotycznej konkurencji wytworzyły się warunki, uniemożliwiające niektórym księgarniom normalną pracę i podkopujące ich byt. Ze sprawą tą związana jest kwestja t. zw. rabatów, które postanowiono wobec mniejszych księgarń stosować bardziej liberalnie, niż dotychczas.

W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono utworzyć łódzkie koło księgarzy, które stać będzie na straży interesów zawodowych, dążąc jednocześnie do unormowania warunków dla umożliwienia konsumentom otrzymywania książek w bardziej przystępny sposób. Na czele zarządu stanęli, wybrani znaczną większością głosów: p. Pawlak, jako prezes, p. Fiszer, jako wiceprezes, p. Kupka, jako sekretarz i p. Strauch, jako skarbnik. Po ukonstytuowaniu się władz związku, przyjęto uchwałę zrzeszenia w nowej organizacji wszystkich księgarń łódzkich, celem umożliwienia jednolitego przeprowadzania zasadniczych uchwał.

## Prezydent Coolidge o potędze reklamy.

Na bankiecie amerykańskiego związku agencyj ogłoszeniowych w Waszyngtonie przemawiał prezydent Coolidge o potędzie ogłoszeń w dzisiejszem życiu gospodarczem świata. Prezydent Stanów Zjednoczonych określił ogłoszenie jako wyraz życia handlu (as the life of trade).

W dawnych czasach, mówił prezydent, towary dobre same się polecały, ale nowoczesny system handlu musi pójść innemi drogami. Dziś nie wystarcza już, że towar dany istnieje; trzeba umieć utworzyć zainteresowanie dla jego zbytu. Czynność tę spełnia dziś ogłoszenie, umiejętny anons, któremu Ameryka zawdzięcza tak wielki sukces w rozwoju swego handlu i przemysłu. Dobry anons sprawia dziś, że kupiec ma zapewnioną konsumpcję dla swego towaru, a w konsekwencji wzmożona, na wielką skalę zakreślona konsumpcja, prowadzi do uzyskiwania wysokich zarobków.

Zdolność do konsumpcji wszelkiego rodzaju towarów i wysokie zarobki, mające swe podłoże w potędze ogłoszeń, są cechą charakterystyczną amerykańskiego życia.

## Z prahistorji papieru.

W jednem z szwedzkich czasopism podaje Ambrosiani kilka szczegółów dotyczących historji sztuki wyrabiania papieru, z których podajemy następujące:

Ażeby pismo pierwotnie na drzewie, trzcinie bambusowej i jedwabiu dokonywane zastąpić pismem kreślonem na papierze, o tem usiłowaniu wspomina notatka urzędowej historji dynastji hanów, znajdująca się w biografji o markizie Czai-Lun, opracowanej przez Fan - Yeh. Jako datę pierwszej fabrykacji papieru w Chinach podano rok 105 po narodzeniu Chrystusa. Odkrycia prastarych szpargałów chińskich potwierdzają jednakże przypuszczenie, że już około powstania ery chrześcijańskiej wyrób papieru w Chinach był bardzo rozpowszechniony. Papiery te odkrył sir Austen Stein w ruinie wieży strażniczej muru chińskiego, w pobliżu miejscowości Tun - Huang. Format tych arkuszy wynosił 16×9 cali angielskich. Były one złożone i zaopatrzone w rodzaj zaadresowanej koperty. Listy, po części w chińskim lub sogdyjskim języku (zachodzącym w Iranie) pisane, nie są datowane, natomiast inne, w pobliżu znalezione akta pochodzą z lat od 23 do 137 po narodzeniu Chrystusa. Z Chin Zachodnich, siedziby produkcji papierniczej, przedostała się sztuka wyrabiania papieru do Turkiestanu. Znalezione przez słynnego podróżnika Sven Hedina fragmenty papieru, pochodziły z roku 200 po narodzeniu Chrystusa.

## Sprawy podatkowe

**Uchybienia przepisom ustawy o podatku dochodowym.** Ministerstwo Skarbu wydało 19 listopada b. r. następujący okólnik do Izb Skarbowych L. D. P. O. 5491/II: „Niektóre organizacje i związki zwróciły się do Ministerstwa Skarbu z zażaleniami na znaczne uchybienia przepisom ustawy i rozporządzeń o podatku dochodowym przy wymiarze tego podatku za rok 1926. Uchybienia te dotyczą między innemi oszacowania dochodu w nadmiernej wysokości, nieprzyznania ulg rodzinnych, stosowania z reguły norm przeciętnej dochodowości mimo posiadania innych materjałów wymiarowych.“ Poleca się przeto Izbom Skarbowym zwrócenie bacznej uwagi na sprostowanie powyższych uchybień w postępowaniu odwoławczem i dopilnowanie możliwie szybkiego załatwienia odwołań, wyzyskanie wszelkich środków w celu ustalenia rzeczywistego dochodu, o ile rozumie się płatnik nie popadł w zaoczność. W szczególności należy powołać do współudziału w miarę potrzeby znawców z pośród organizacyj zawodowych.

**Pokwitowanie za wpłacone podatki.** Dotychczas przy wpłacaniu podatków płatnik otrzymywał pokwitowania na odwrotnej stronie nakazu płatniczego.

Ponieważ jednak przy spłacaniu podatku ratami zbiera się większa ilość podpisów i stempli na nakazie, a niezależnie od tego do zeznania dla podatku od dochodu należy załączyć pokwitowania z zapłaconych podatków, płatnicy winni domagać się oddzielnych pokwitowań przy płaceniu podatków całkowicie czy też ratami.

**Stemplowanie weksli, wystawionych zagranicą i w kraju na zobowiązania zagraniczne.** Wyjaśniamy, że przy wystawianiu weksli zagranicą, należy przestrzegać następujących formalności:

Jeżeli miejsce wystawienia weksli jest zagranicą, winno być ono uwidocznione jako pierwsze słowo na wekslu; przy podpisie zaś wystawcy weksla nie może figurować miejsce jego zamieszkania w Polsce. Nieprzestrzeganie tych form pociąga za sobą karę, równającą się 50-krotnej należności opłaty stemplowej. Weksle powyższe podlegają opłacie stemplowej dopiero natenczas, gdy przychodzą do Polski. Ostemplowania uskutecznia Kasa Skarbowa, której należy weksel przedłożyć najdalej w ciągu 8-miu dni, licząc od dnia nadejścia weksli do kraju. Ostemplowanie tych weksli nie może być uskutecznione żadną miarą przez samą stronę. Weksle wystawione na zobowiązania zagraniczne w Polsce należy ostemplować w kraju i można je wręczyć zagranicznej firmie wzgl. reprezentantowi tejże, przebywającemu w Polsce. Należy przytem zwrócić uwagę w obecności świadków wspomnianemu przedstawicielowi firmy zagranicznej, że powinien postarać się o zezwolenie wywozu tych weksli w banku względnie w Izbie Skarbowej.

## Notatki

**Nowa stopa dyskontowa Banku Polskiego.** Rada Banku Polskiego ustaliła oficjalnie stopę dyskontową, mającą obowiązywać od 13 grudnia 1926 r. dla dyskontu weksli 9,5%, dla pożyczek terminowych i otwartego kredytu 11%.

**Bank Polski rozszerza dyskont weksli.** Bank Polski rozesłał okólnik do wszystkich oddziałów prowincjonalnych, aby ze względu na korzystny stan gotówkowy, niezależnie od przyznanego kontyngentu dyskontowali w większej ilości weksle nadające się do porfelu Banku Polskiego. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o weksle handlowe, dające rękojmę terminowego wykupu. W chwili obecnej kredyt niewyzyskany w Banku Polskim wynosi 120 miljonów złotych.

**Obniżenie stopy procentowej w kredycie prywatnym.** Podpisane zostało rozporządzenie Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości, zmieniające art. 2 i 3 rozporządzenia o lichwie pieniężnej z dnia 7 września 1926 roku. Art. 2 w nowym brzmieniu postanawia, że korzyści majątkowe, osiągane przy czynnościach kredytowych, nie mogą przekraczać 15 procent w stosunku rocznym, nie licząc kosztów porta, opłat stemplowych, prowizji obrotowej, które jednak nie mogą przekraczać ¼% kwartalnie. Przy pożyczkach na zastaw ruchomości, z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 15 procent, oraz aż do 2 procent miesięcznie od sumy udzielonych pożyczek tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie przedmiotów zastawionych, przechowanie i szacowanie.

Art. 3 postanawia, że umowy o pożyczki, zawarte przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, w których wymówione korzyści są większe, ulegają wykonaniu w ten sposób, że korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości do najbliższego terminu ich płatności, termin ten jednak nie może przekraczać daty 1 lutego 1927 r. Rozporządzenie wejść ma w życie dnia 2 stycznia 1927 roku.

**20-lecie Stow. Kupców Polskich w Warszawie.** W niedzielę, dnia 12 grudnia b. r., Stowarzyszenie kupców polskich w Warszawie obchodziło uroczyście 20-tą rocznicę swego istnienia. Instytucja ta, największa z pośród wszystkich organizacyj kupieckich na terenie Rzplitej, w okresie swego dotychczasowego istnienia rozwijała działalność wytrwałą i usilną wbrew trudnościom, stawianym jej w okresie panowania rosyjskiego zarówno w kierunku obrony interesów narodowych i społecznych, jakoteż w dziedzinie kształtowania polskiej polityki handlowej w czasie odzyskania niepodległości.



**Sprawy przywozowe.** Wobec stwierdzonych przez urzędy pocztowo-celne wypadków przedkładania przez importerów dla odprawy celnej zaświadczeń przywozwych na przesyłki pocztowe, w których to zaświadczeniach był wymieniony inny urząd pocztowo-celny, Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu zwraca importerom uwagę, aby w swych podaniach do Centralnej Komisji przywozowej wskazywali ten urząd pocztowo-celny, z którego otrzymali zawiadomienie o nadejściu przesyłki zagranicznej.

**Likwidacja banków?** Urzędowa Pat-iczna donosi: Ministerstwo Skarbu stoi na stanowisku, że obecna ilość banków jest bezwarunkowo nadmierną, a przez to samo tworzy organizm zbyt słaby, aby mógł prowadzić racjonalną i skuteczną akcję kredytową. Nie jest jednak rzeczą możliwą zbyt gwałtowne likwidowanie banków, istniejących i prowadzących jakie takie operacje. Ministerstwo Skarbu opiera się na artykule 101 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r., który brzmi:

„Banki akcyjne i komandytowo-akcyjne, istniejące prawnie w dniu 31 grudnia 1924, winny wykazać kapitał zakładowy do końca 1925 r. w wysokości co najmniej 500.000 złotych, do końca 1926 r. 1.000.000 złotych, do końca 1928 w wysokości określonej w artykule 10. W razie, gdyby kapitał zakładowy nie osiągnął kwot odpowiednich w terminach powyżej oznaczonych — winna nastąpić niezwłocznie likwidacja banku." Już dzisiaj może Ministerstwo na podstawie posiadnych materjałów twierdzić, że z dniem 1 stycznia 1927 r. cały szereg banków będzie zmuszony przejść w stan likwidacji. Ponieważ powyższe postanowienie powinno zdaniem Ministerstwa Skarbu wprowadzić w dziedzinę bankowości odpowiednią sanację, przewidziany rygor likwidacji nie będzie w żadnym wypadku złagodzony.

Ponadto Ministerstwo Skarbu za pośrednictwem organizującego się obecnie Komisarjatu Bankowego czuwać będzie ściśle nad tem, aby uzupełnienie ka-

pitału do normy wskazanej w powołanym artykule 101 rozp. z dnia 27. 12. 1924 r. faktycznie było uskutecznione i powiększyło rzeczywiście fundusz obrotowy instytucyj bankowych. Wobec konieczności uzdrowienia stosunków, jakiekolwiek fikcje nie będą mogły być tolerowane.

**Afera przemytnicza p. Jacoba z firmy „Papierodruk“ w Poznaniu.** Coraz więcej okazuje się, że Niemcy uważają Polskę za kraj, w którym wszystko wolno. Jak bowiem donosi „Kurj. Pozn.“, w „bagażu dyplomatycznym“ wicekons. niem. Schmidta przewożono z Niemiec również maszyny do pisania, marki „Continental“. Po cenie 50 dolarów kupowano maszyny „Continental“ i sprzedawano po sto i więcej dolarów, a więc z ładnym bardzo zarobkiem. Lukratywnym handlem zajmował się kierownik drukarni „Papierodruk“, Tow. z o. p., dawn. Goldberg w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 6, Carl Jacob. „Papierodruk“ jest własnością protestancko-hakatystycznego „Verein für Innere Mission“, na którego czele stoi pastor Kammel. Jacob przyznał się do handlu przemycanemi maszynami do pisania. Tyle dotychczasowe dochodzenia.

**Targi i wystawy.** Izba przem.-handlowa w Poznaniu podaje do wiadomości zainteresowanym, że termin trwania Międzynarodowego Targu w Lyonie ustalony został na pierwszą połowę marca.

Zainteresowani zechcą się zgłosić w Izbie przem.-handlowej w Poznaniu.

**Utworzenie nowych placówek konsularnych polskich na terytorjum Wielkiej Brytanji.** W sprawie utworzenia nowych placówek konsularnych na terytorjum W. Brytanji, poruszonej przez Izbę przemysłowo-handlową w Poznaniu, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadamia, że zasadniczo zawsze popierało myśl utworzenia takich placówek; jasną bowiem jest rzeczą, że jedynie w Anglji Konsulat londyński (obejmujący nadto zakresem swej działalności długi szereg kolonij angielskich) nie może być wystarczającym dla należytego utrzymania, a tembardziej rozwoju stosunków handlowych polsko-angielskich. Poprzednio sprawa natrafiała jednak na trudności budżetowe. Ponieważ jednak obecnie są widoki usunięcia tych trudności, Ministerstwo Przemysłu i Handlu stara się o pozytywne rozstrzygnięcie problemu nowych konsulatów. W tym celu Ministerstwo Przemysłu i Handlu wystąpiło znowu do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o ustalenie szczegółów co do projektowanych nowych placówek. Miałyby to być w pierwszym rzędzie nowe konsulaty w miejscowościach Bradford, Yarmouth i Lowestoft. Sprawa ta łączy się z kreowaniem nowych placówek etatowych w dominjach angielskich (Australja i Afryka południowa) i jest przedmiotem rozważania w M-stwie Spraw Zagranicznych, również z uwagi na kwestję osób kandydatów na te placówki.

## Rozmaitości

**Upadek czytelnictwa.** Ankieta przeprowadzona w szeregu największych czytelń w Warszawie, daje nam obraz upadku czytelnictwa polskiego, a wraz z niem upadku książki polskiej. Ciężkie warunki ekonomiczne w społeczeństwie, jego dążenie do rozrywek, obliczonych na najmniejsze zużycie pracy intelektualnej, wpływają, że frekwencja w czytelniach w ostatnich latach zmalała od 40 do 50 procent. Przeciętny ruch abonentów dziennie wynosi w różnych czytelniach od 100—120 dziennie.

Obniżył się również kolosalnie poziom czytanej książki. Arcydzieł literatury własnej, czy obcej, nie czyta się prawie zupełnie, niema również objawów dążności do zdrowej, lekkiej literatury, — to, co jest rozchwytane, to najnowsze sensacje wydawnicze o podłożu jeśli nie erotycznem, czy pornograficznem, to napewno okultystycznem. Z książek pisanych w językach obcych, również tego rodzaju repertuar jest najbardziej pożądany.

**Encyklopedja chińska.** Bibljoteka Waszyngtońska posiada dzieło, będące najobszerniejszem w całym świecie. Jest to jedyny egzemplarz encyklopedji chińskiej — dar rządu pekińskiego, zaofiarowany Stanom Zjednoczonym w roku 1908. Dzieło to, napisane w 1773 roku, składa się z 10 088 tomów i 5044 dodatków, zajmujących ogółem przestrzeń 64 mtr. Chińska literatura posiada inne, jeszcze obszerniejsze dzieło, które z powodu swojej objętości nigdy nie było drukowane. Jeden z cesarzy chińskich zapragnął mieć całokształt wiedzy chińskiej — naukę Konfucjusza, historję, filozofję i literaturę, zebrane w jednem dziele. Nad kompilacją tą pracowały od 1403 do 1409 roku trzy komisje, pięciu dyrektorów, pięciu pomocników oraz 2141 uczonych różnych dziedzin.

**Najpiękniejszy znaczek pocztowy.** Amerykański klub zbieraczy znaczków pocztowych „The Collectors Club“ w Cincinnati, ogłosił w roku ubiegłym nagrodę pod postacią kosztownego medalu ze złota i platyny, wartości 140 dolarów, dla twórcy najpiękniejszego znaczka pocztowego, wydanego pomiędzy dniem 1 lipca 1925 roku, a taką samą datą roku bieżącego.

Na konkurs ten nadesłano 50 znaczków pocztowych z różnych państw.

Sąd konkursowy stanowili artyści graficy z Cincinnati, którzy z pośród wszystkich okazów nadesłanych wyróżnili austrjacki znaczek pocztowy, dobroczynny, wartości 8 groszy, z serji Niebelungów, przedstawiający jazdę Gunthera.

Twórca tego znaczka, młody artysta-grawer, Rudolf Zenzinger, pracujący w austrjackim Banku Narodowym, ma otrzymać przyznany mu medal za pośrednictwem posła austrjackiego w Waszyngtonie.

**Ogłoszenia:** 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

**Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedynczy 50 gr.**

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej“. Sp. z o. o. w Poznaniu, Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55.
Redaktor: Teodor Kryg. w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Drukarnia Polska T. A. Poznań.